

Portal Województwa Lubuskiego



Pożegnania i nominacje dyrektorów wojewódzkich instytucji



Kategoria - Kultura i dziedzictwo

Data publikacji -10 czerwca 2022 godz. 10:33

Po kilkudziesięciu latach pracy na emeryturę odchodzą dyrektorzy jednostek podległych samorządowi województwa: Janina Rosoch i Jerzy

Kaliszan. Ich uroczyste pożegnanie odbyło się w Sulęcinie.

– Bez nich to nie będzie to samo miejsce – mówili ze wzruszeniem pracownicy ośrodka socjoterapii w Zaborze i ośrodka metodycznego w Gorzowie Wlkp. Nie zabrakło słów uznania z ust **wicemarszałka województwa lubuskiego Łukasza Poryckiego**. – Dyrektor Jerzy Kaliszan to ikona oświaty, zwłaszcza na północy województwa. Przez 31 lat pełnił swoją funkcję w sposób niesamowity, zmienił oblicze oświaty. Jesteśmy mu wdzięczni jako cały zarząd województwa, za pracę, jaką włożył na rzecz oświaty lubuskiej. Pani Janina Rosoch to również ikona Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Zaborze. Ona swoją osobowością zmieniła oblicze ośrodka. Zdobyła wdzięczność wychowanków – mówił Łukasz Porycki.

Zmiana warty w WOM

Jerzy Kaliszan pełnił funkcję dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego od lipca 1991 roku. Jak sam przyznaje, to szmat czasu. Przez te lata ośrodek przygotowywał bogatą ofertę doskonalenia zawodowego dla nauczycieli, pracowników nadzoru pedagogicznego i samorządowców. Dzięki aktywności dyrektora Kaliszana gorzowski WOM uczestniczył w najważniejszych programach i projektach edukacyjnych w Polsce.

Dużą zasługą dyrektora jest remont siedziby WOM przy ul. Łokietka w Gorzowie Wlkp. To zabytkowa kamienica z początku XX w., była trzecią kamienicą, która przeszła gruntowną renowację w mieście (w 2007 r.).

Dyrektor Jerzy Kaliszan nie zapominał o integracji zespołu WOM. Jak wspomina te lata? – Jest to 36. rok mojej kariery urzędniczej. Dodając do tego pracę nauczycielską, to wychodzi ponad pół wieku. Praca nauczycielska jest pracą, która raz w roku w dniu nauczyciela jest wysoko oceniana, a na co dzień są problemy, kłopoty. Nie chcę mówić o ekonomii, to jest zupełnie inna sfera, inny świat. Jeśli chodzi o pracę w ośrodku metodycznym na rzecz nauczycieli to mam wrażenie - potwierdzone przez opinie moich pracodawców, współpracowników i nadzór pedagogiczny - że WOM przez te kilkadziesiąt lat dorobił się marki na rynku edukacyjnym. Jest placówką docenianą na krajowym rynku oświatowym – mówi Jerzy Kaliszan.

Pomoc w wyjściu na prostą

Pani Janina Rosoch kierowała Młodzieżowym Ośrodkiem Socjoterapii w Zaborze. To publiczna placówka oświatowo-wychowawcza dla 36 wychowanków w wieku od 11 do 18 lat, którzy mają trudności edukacyjno-wychowawcze. Została uruchomiona w 1994 roku.

Obiekt pałacyku myśliwskiego w Klenicy nie spełniał wielu wymogów niezbędnych do działania placówki. Zaadaptowano na ten cel budynek hotelowy w pałacu w Zaborze. Tam ośrodek działa od 2007 roku.

Pani Janina kierowała nim od 2005 roku. Zawsze czynnie angażowała się w pracę z młodzieżą i w życie placówki. Miło wspomina te lata. – Ośrodek, kiedy go

przejmowałam, miał bardzo dobrą opinię w naszym województwie i poza nim, był bardzo ceniony w kraju. Po 17 latach mojej pracy nadal jest ceniony. Nie chcę tutaj sobie przypisać wszystkich zasług. Mam świetną kadrę, bardzo ustabilizowaną, która pracuje od lat, bardzo empatyczną, która wie jak pomóc dzieciom. To jest przede wszystkim ich zasługa. W ośrodku nasza kadra znajduje nawet w tym najbardziej niegrzecznym dziecku dużo plusów, dużo talentów. Odkrywamy to, pokazujemy dziecku, że jest wartościowym człowiekiem. Doceniamy to, co ono ma w sobie dobrego. Trudno jest dotrzeć nauczycielom do każdego dziecka, a my docieramy. Naszym sukcesem, jest to, że nasze dzieci, kiedy wychodzą z ośrodka, idą już prostą drogą – mówi Pani Janina.

Dyrektor Tomaszewicz dalej pokieruje teatrem

Podczas uroczystości w Sulęcinie wicemarszałek Łukasz Porycki wręczył także nominację na kolejną kadencję **dyrektorowi Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wlkp. Janowi Tomaszewiczowi**. Za jego kadencji teatr przeszedł gruntowny remont i rewitalizację. – Każdy rok był inny. 20 lat, które przepracowałem w tetrze w Gorzowie, przynosiły z roku na rok jakieś zmiany. Cieszę się, że można było pozyskiwać środki unijne. Dziękuję bardzo za współpracę zarządowi województwa lubuskiego, że starał się pomóc w realizacji podjętych decyzji i innowacji. Dzięki temu teatr gorzowski jest taką perełką lubuską. Myślę, że następne pięć lat to będzie dokończenie jeszcze nierealizowanych zamierzeń. Chciałbym, żeby zostało wykonane zadanie sceny letniej. Chciałbym również więcej klasyki w repertuarze naszego teatru. Wydaje mi się, że klasyka jest fundamentem zarówno artystycznym, jak i edukacyjnym i emocjonalnym młodego widza, a także tego dorosłego. Cieszę się, że właśnie dzisiaj nastąpiło to wręczenie nominacji, w obecności kolegów dyrektorów z innych jednostek, bo to nas spaja. Jestem wzruszony, jest mi bardzo miło i dziękuję zarządowi za zaufanie i za powierzenie mi dalszych pięciu lat pracy w teatrze w Gorzowie – mówił dyrektor Jan Tomaszewicz.

Jan Tomaszewicz jest absolwentem Studium Wokalno-Aktorskiego przy Teatrze Muzycznym im. Danuty Baduszkowej w Gdyni (1983), z którym był związany od 1979. Ukończył również politologię na Uniwersytecie Warszawskim (1999). Od 1983 pracował w Teatrze Polskim w Bydgoszczy, a od 1985 do 1992 w Teatrze Syrena w Warszawie. W latach 1992–1995 pełnił funkcję dyrektora Lubuskiego Teatru im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze, a w 2002 został dyrektorem naczelnym i artystycznym Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim.

Jako aktor teatralny debiutował w 1980 rolą w „Alicji w krainie czarów”. W 1994 debiutował natomiast jako reżyser teatralny sztuką „Czego nie widać”, zajął się następnie głównie działalnością reżyserską. Wystąpił także w epizodycznych rolach w kilku filmach (m.in. „Goryl, czyli ostatnie zadanie...”, „Komornik”), a także gościnnie w pojedynczych odcinkach licznych polskich seriali